DOM I SZKOŁA

Rok II. Katowice, 15 listopada 1931 r. Nr. 24

Zabawa u dzieci

Nim dziecko zacznie się uczyć, jedynem jego zatrudnieniem jest zabawa. W przeciwieństwie do pracy, zabawa jest sama w sobie celem, jedynem ujściem całej jakby energji życiowej dziecka. U dorosłych zabawa jest jakby odpoczynkiem po pracy, dla dziecka zaś zabawa jest pracą, choć przyjemną, której się oddaje przez cały dzień, dopóki nie uśnie, znużone ustawiczną zabawą. Dzięki zabawie, dziecko rozwija się i wykształca swe siły i zmysły.

Już Spancer*) zauważył, że w zabawie ma upływ nadmiar sił dziecka i że z reguły treścią zabawy jest naśladowanie czynności ludzi starszych. Jest to niesłuszne, naśladowanie dorosłych nie jest wyłączną treścią zabawy u dzieci. Zwłaszcza u małych dzieci przeważają zabawy, których treścią jest jakby wyrabianie sprawności organizmu i zmysłów, a więc bieganie, chodzenie na czworakach itd., w czem wcale nie widać naśladowania dorosłych. Popęd naśladowania starszych widać dopiero u chłopców w zabawach w walki, u dziewczynek w zabawie lalką.

Potrzeba jakiegoś zatrudnienia, której wyrazem jest zabawa, zwraca się równomiernie z rozwojem dziecka do coraz innych przedmiotów. I tak małe dziecko bawi się najchętniej przedmiotami, które są jakby symbolami, wyobrażając to, czem są w jego wyobraźni. W ten sposób kij staje się dla dziecka szablą, kwiat czy chwast wrogiem, z którym walczy, stołek zaś koniem. Codzienne doświadczenie też uczy, że u dziecka, odznaczającego się niewielkim nawet zasobem wyobraźni, najzwyklejsze przedmioty więcej nieraz wzbudzają uciechy, niż najbardziej złożone, mechaniczne zabawki, a tem samem przez pobudzanie wyobraźni są o wiele lepszemi środkami wychowawczemi. Tania, brzydka lalka, którą można bez obawy rzucać na ziemię, — o wiele bardziej podoba się dziecku, niż kosztowna, najwspanialsza inna, którą należy szanować.

Najulubieńszą zabawką jest dla dziecka woda, piasek, kamyczki itp. przedmioty; dziecko bowiem musi mieć jakiś przedmiot do zabawy, a nie umie jeszcze bawić się z rówieśnikami bez pomocy osób starszych — wyobraźnia nie jest jeszcze dojrzała do takich zabaw. Nieco starsze dzieci zaczynają bawić się wspólnie, w sposób zrazu jak najprostszy (ściganie się, chowanie itd.). Dziewczynce długo wystarczy lalka. Ona pochłania wszystkie niemal uczucia, których nie zdoła rozbudzić młodsze rodzeństwo. W zabawie z lalką i w zabawach w walki objawia się wpływ naśladownictwa na wybór zabawy u obu płci.

Wartości zabawy nie należy lekceważyć. Dzięki niej wyrabia się sprawność całego ciała, pewność oka i innych zmysłów; wyobraźnia otrzymuje codzień świeży pokarm i zwraca się co chwila ku czemu innemu, wzrasta zapas doświadczeń w stykaniu się z najróżniejszemi przedmiotami codziennego użytku, wzrastają zdolności i znajomość rzeczy — nieodzownie potrzebnych do życia.

Przy pomocy stosownych obrazków, klocków do budowania, lalek i t. d. dziecko zapoznaje się z formami i używaniem przeróżnych narzędzi, poznaje przyczynowość panującą w naturze; wspólna zaś zabawa wyrabia zmysł sprawiedliwości, odwagę, decyzję, energję, poczucie odpowiedzialności, inteligencję — słowem uczy się więcej, niż kiedykolwiek później, a przytem bez trudu obznajmia się z życiem i z naturą.

I później, gdy zacznie się już systematyczna nauka, zabawa nie może stracić swych praw, gdyż przez nią o wiele lepiej rozwija się wszystka zdolność, aniżeli przez planową naukę.

*) filozof angielski.

Do rodziców, opiekunów i młodzieży!

(Ciąg dalszy)

III.

Grawer. Grawerstwo, inaczej niektórzy nazywają — rytnictwo, jest to zawód, który się zajmuje rzeźbieniem metalów, jak: złota, srebra, miedzi, stali, oraz kości słoniowej i drzewa. W złocie i srebrze rzeźbią ozdoby i napisy na taflach (adresach) upominkowych; w innych metalach: ornamenty, herby, nazwiska i t. p., które służą jako ozdoby dla blankietów firmowych, tabliczek na drzwi, stępli, a nawet kopje obrazów; w kości słoniowej rzeźbią przeróżne figurki lub kwiaty i ornamenty, które służą jako ozdoby dla ubioru damskiego. Do zawodu grawerskiego należy również rzeźbienie wszelkich ozdób na wyrobach jubilerskich, jak pierścionkach, bransoletkach, kolczykach i t. p., a także wyrzynanie w kamieniach półszlachetnych herbów, monogramów itp., które oprawia się w sygnety.

Do nauki przyjmuje się chłopców od 16 lat, posiadających świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Kandydaci muszą być utalentowani w rysunkach ręcznych, o silnym wzroku, mieć wrodzone poczucie piękna i gustu, oraz zdolności do samodzielnego projektowania ozdób i dość bujną fantazję twórczą. Przed przyjęciem na ucznia każdy kandydat odbywa próbę od 4 do 6 tygodni, i po zadawalniających wynikach próby (przeważnie z rysunków), zostaje przyjęty jako uczeń. Nauka trwa 4 lata. W czasie tym uczeń obowiązany jest uczęszczać do szkoły dokształcającej, jak również ma prawo chodzić do specjalnej szkoły rysunkowej. Po upływie 4 lat nauki uczeń staje do egzaminów przed komisją, składającą się z mistrzów i delegatów z magistratu. Po zdaniu egzaminów otrzymuje świadectwo czeladnika-grawera. Koszty egzaminów wynoszą około 50 zł, które pokrywają rodzice. Warunki przyjęcia ucznia nie są ustalone urzędowo i zależą od ugody rodziców z mistrzem.

Po pięciu latach pracy zawodowej jako czeladnik ma się prawo do egzaminów na mistrza. Pierwszę

wynagrodzenie czeladnika waha się od 200 — 350 zł miesięcznie i jest w zależności od zdolności. Każdy mistrz ma prawo przyjmować uczni i przedstawiać do wyzwolenia.

Giser. Dane o giserstwie umieszczone będą w grupie II-giej.

Hafciarka. Hafciarstwo zasadniczo dzieli się na dwa pokrewne, lecz samodzielne zawody t. j. na hafciarstwo maszynowe i ręczne. Do hafciarstwa maszynowego należą przeważnie: hafty bielizny odzieżowej i stołowej, oraz hafty kotar, firanek okiennych, ozdób dla ubrań damskich, koronek i t. p.

Do nauki haftu maszynowego wszystkie pracownie przyjmują dziewczęta po ukończeniu 14 lat, posiadające świadectwo ukończenia szkoły powszechnej; mogą również być przyjmowane osoby starsze na warunkach uczennic. Od uczennic wymaga się dobrego wzroku, zręczności i roztropności. Zdolności większych do rysunków nie potrzeba, ponieważ hafty wykonuje się maszyną według dostarczonych wzorów.

Nauka trwa jeden rok i może być skróconą do 6 miesięcy. Skrócenie czasu nauki zależy od zdolności uczennicy. Opłata za cały kurs wynosi od 100 do 150 zł, i zależy w zupełności od umowy. Po skończonej praktyce uczennica otrzymuje świadectwo prywatne, gdyż hafciarstwo maszynowe nie posiada zrzeszenia urzędowego (cechu). Pierwsze wynagrodzenie po skończonej nauce (po otrzymaniu świadectwa) waha się od 15 — 25 zł tygodniowo, co jest zależne od zdolności hafciarskiej.

Do hafciarstwa ręcznego (artystycznego) należą: znaczenie bielizny, wyszywanie wszelkich ozdób na nakrycia stołów, szafek, kanap, łóżek, poduszek i t. p., wszelkie artystyczne wyszywanie ornamentów, kwiatów, winietek, monogramów, krajobrazów i t. p. na jedwabiu, płótnie i innych materjałach, haftowanie wszelkich ozdób obleczenia księży, sztandarów, nakryć ołtarzy i t. p. Do kursu haftu ręcznego zalicza się również wszelkie robótki ręczne jako to: szydełkiem, klockami, szpicami, znaczenie krzyżykami, wyszywanie na kanwie i t. p.

Do szkoły nauki haftu ręcznego (artystycznego) i robótek ręcznych mogą być przyjęte dziewczyny od lat 14, posiadające świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, oraz dobry wzrok, zręczność i zdolności do rysunków ręcznych. Do szkoły mogą być przyjęte i osoby starsze na warunkach uczennic. Czas nauki haftu ręcznego trwa jeden rok, zaś pełny kurs hafciarstwa artystycznego i robótek ręcznych włącznie — trzy lata. Za naukę opłaca się w szkole 6 zł miesięcznie, bez względu na to, czy się przechodzi cały kurs, czy też tylko część jego. Po skończeniu nauki otrzymać można świadectwo prywatne, ponieważ szkoła nie należy do zrzeszenia (cechu). Po skończeniu nauki pierwsze wynagrodzenie hafciarki waha się od 3 do 5 zł dziennie przy pełnym wikcie. Szkoła haftu i robótek ręcznych mieści się w gmachu Sióstr Elżbietanek przy ul. Marsz. Piłsudskiego 54 w Katowicach. Zajęcia odbywają się cały rok we wszystkie dnie powszednie od godz. 9—12 i 14—17.

Introligator. Zawód introligatorski nie ogranicza się tylko oprawą książek, gdyż w zakres specjalności wchodzą ponadto: zdobnictwo artystyczne okładek książkowych, wykonanie artystyczne albumów do fotografij, odkrytek, oraz wykonanie wszelkich wyrobów z kartonażu, jako też wszelkiego rodzaju pudełek dla przemysłu, wyrobów zegarmistrzowskich, jubilerskich, aptekarskich, cukierniczych, ozdobnych i artystycznie wykonanych bonbonierek i t. p.

Do nauki introligatorstwa przyjmują chłopców od 16 lat, którzy posiadają świadectwa ukończenia szkoły powszechnej; oprócz tego powinni posiadać zdolności do rysunków ręcznych, wrodzone poczucie piękna i gustu, zręczność oraz dobry wzrok. Przed przyjęciem kandydat odbywa 4-tygodniową próbę i po zadawalniającym wyniku zostaje przyjęty jako uczeń. Do zawodu introligatorskiego jako siły pomocnicze przyjmuje się również i dziewczęta z temi samemi kwalifikacjami co i chłopcy, a nawet i osoby starsze obojga płci na ogólnych warunkach uczni.

Nauka trwa od 3—4 lat, w ciągu których uczniowie są obowiązani uczęszczać do szkoły dokształcającej. Po upływie nauki uczeń staje do egzaminu przed komisją, złożoną z mistrzów i przedstawicieli magistratu, i, po zadawalniającym rezultacie egzaminów, otrzymuje świadectwo czeladnika introligatorskiego. Pierwsze wynagrodzenie czeladnika waha się od 40 do 65 zł tygodniowo w zależności od jego zdolności. Po pięciu latach praktyki jako czeladnik przysługuje mu prawo do zdania egzaminu na mistrza sztuki introligatorskiej.

Warunków przyjęcia uczniów do nauki niema ustalonych przez rząd, zależą od umowy rodziców z mistrzem, lecz jest ogólnie przyjętem, iż uczeń otrzymuje wynagrodzenie w pierwszym roku 5 zł, w drugim 15 zł, a w trzecim roku do 25 zł tygodniowo. Introligatorstwo swego cechu nie posiada i podlega bezpośrednio Izbie rzemieślniczej, która się znajduje przy ul. Stawowej 6 w Katowicach, i do której należy zwracać się po wszelkie informacje.

Jubiler. Dane o zawodzie jubilerskim umieszczone będą w grupie II-giej, w zawodzie zegarmistrzowskim.

Malarz pokojowy. Do zawodu malarstwa pokojowego należy malowanie wszystkich części pomieszkania, wszystkich części budynków i ogrodzeń, a także wszystkich powierzchni drzewa i metali, oraz malowanie i opisywanie napisów i godeł (szyldów).

Do nauki malarstwa przyjmowani są chłopcy od lat 16, którzy posiadają świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Oprócz świadectwa powinni posiadać zdolności do rysunków, dobry wzrok i zręczność, jako też winni być więcej niż średnio rozwinięci fizycznie. Kandydat odbywa przed przyjęciem czterotygodniową próbę, i po uznaniu za odpowiedniego zostaje przyjęty jako uczeń malarski. Nauka trwa trzy lata, a w ciągu tego czasu uczeń obowiązany jest uczęszczać do szkoły dokształcającej.

Po skończeniu terminu nauki uczeń przystępuje do egzaminów przed komisją, w skład której wchodzą mistrzowie i przedstawiciele magistratu. Po odbytym z zadowalniającym rezultatem egzaminie otrzymuje świadectwo o wyzwoleniu go na czeladnika malarskiego. W razie niezadalniającego przebiegu egzaminów uczeń otrzymuje półroczny termin na dopełnienie braków. Gdyby znowuż egzaminy wypadły niepomyślnie, otrzymuje ponownie półroczny termin na uzupełnienie braków. Gdyby i tym razem wynik egzaminów był niezadawalniający — wtedy traci już prawo do egzaminów na czeladnika, i zalicza się go do kategorji „pokostników", czyli robotników podrzędnych. Pierwsze wynagrodzenie czeladnika malarskiego równa się 1 zł na godzinę. Po pięcioletniej praktyce jako czeladnik, przysługuje prawo przystąpienia do egzaminów na mistrza sztuki malarskiej, a po zdaniu takowego może otrzymać dyplom, jednakże tylko po ukończeniu 24 lat życia (choć prawo do przyjmowania uczni otrzymuje się niezwłocznie po zdaniu egzaminów).

Stałych warunków przyjęcia uczniów niema, i zależą od umowy rodziców z mistrzem. Przyjęto jednak

powszechnie, iż uczniowie w pierwszym roku nauki otrzymują 5 zł, w drugim od 8—12 zł, a w trzecim do 20 zł tygodniowo. Przyjęcie ucznia do nauki, jak również i przygotowanie do egzaminów (wyzwolenie) przysługuje prawnie tylko mistrzowi cechowemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dbajmy o zdrowie

(Część XIV z cyklu: „Higjena układu krążenia".)

Serce a choroba Basedov'a.

Pozostaje nam dziś do omówienia wpływ t. zw. choroby Basedowa na układ narządów krwiobiegu. Otóż choroba Basedowa, nazwana tak na cześć lekarza rosyjskiego Basedov'a, który ją pierwszy opisał, zajmuje w rzędzie źródeł dolegliwości sercowych niepoślednie miejsce, albowiem schorzenie to nie jest bynajmniej rzadkością, a prawie w każdym wypadku zakłóca normalny porządek w krążeniu krwi, wywołując obok tego oczywiście szereg innych zaburzeń, które w krótkości zaraz rozpatrzymy.

Zasadniczem pytaniem, które nastręcza się, gdy mowa o cierpieniu Basedowa, jest: skąd się ta choroba bierze, na czem polega?

Istota choroby Basedowa jest nam dziś naogół dobrze znaną. Oto wiemy, iż schorzenie to polega na zatruciu ciała wydzieliną t. zw. gruczołu tarczowego, który znajduje się u każdego człowieka z przodu krtani i górnej części tchawicy. W chorobie Basedowa gruczoł tarczowy ulega zwykle silnemu powiększeniu i staje się widoczny jako wypuklenie szyi (wole, t. zw. „struma basedovificata"), a w parze z tem idzie nadmierna jego czynność i zatruwanie ustroju nadmiarem wydzieliny. Skutkami tego zatrucia są rozmaite chorobowe zjawiska w organizmie. Na plan pierwszy wybija się nasilenie przemiany materji, co wyraża się chudnięciem i skłonnością do wyższych temperatur, dalej występuje skłonność do biegunek, wzmożone pocenie się, drżenie kończyn, wytrzeszcz gałek ocznych, spotęgowanie ogólnej pobudliwości nerwowej, zmiany w usposobieniu, bezsenność, skłonność do wydzielania cukru z moczem, zmiany barwikowe na skórze, a wreszcie objawy sercowo-naczyniowe. W artykuliku tym szczegółowiej zajmiemy się temi ostatniemi symptomami choroby Basedowa, boć one wchodzą tylko w zakres naszego tematu.

Otóż zaburzenia sercowe w omawianej chorobie, przykro i wyraźnie odczuwane przez każdego „basedowczyka", wskazują na zwiększoną pobudliwość, niejako podrażnienie układu sercowo-naczyniowego. Kardynalnym objawem jest przedewszystkiem silne i szybkie bicie serca, oraz przyśpieszenie tętna, często dochodzące do 118—120 lub więcej (normalnie jest średnio 72 u dorosłego) uderzeń na minutę. Chorzy w związku z tem są więcej podatni na zmęczenie i niezdolni do większych wysiłków fizycznych. Badając chorego metodami klinicznemi stwierdzamy, że współcierpiące w procesie chorobowym serce w następstwie ustawicznej a energicznej pracy ulega często przerostowi, powiększa się — osiągając nieraz kolosalne rozmiary, a prócz tego nierzadko wysłuchać można w sercu szmery. Przy prześwietleniu serca promieniami X spostrzegamy znamienne ruchy sylwetki serca na ekranie roentgenowskim. Silne kołatanie serca jest powodem, że klatka piersiowa przy skurczach narządu ulega wyraźnemu, rytmicznemu wstrząsaniu w lewej części (okolica sercowa). Przy badaniu tętnic zauważamy, że one silnie tętnią („skakanie pulsu"). Widać to na rozmaitych tętnicach obwodowych, a szczególnie wyraźnie na tętnicach szyjnych, które bijąc wydatnie powodują widoczne falowanie po obu stronach szyi; widać to także na aorcie brzusznej, której tętno wywołuje rytmiczne falowanie powłok brzusznych, wyraźne tętnienie spostrzec można na t. zw. tętnicy sprychowej i na innych większych powierzchowniej leżących naczyniach tętniczych. Kładąc palce na puls, możemy wybadać, że szybko się on podnosi i szybko opada, a przytem to podnoszenie się pulsu (spowodowane energicznem uderzaniem krwi o ścianę tętniczą) jest wybitne. W języku lekarskim takie tętno nazywa się „chybkiem i wysokiem". Długotrwałe zaburzenia sercowe mogą doprowadzić do zachorowania mięśnia sercowego — a więc organicznej choroby sercowej.

Na zakończenie opisu objawów sercowych powodowanych chorobą B. wyszczególnić jeszcze należy zwiększoną pobudliwość „naczynio-ruchową", która polega na skłonności tętnic do nagłych zwężeń i rozszerzeń, co tłumaczy nam takie, często u basedowczyków obserwowane objawy, jak występowanie napadowe gorąca lub ziębnięcia w różnych okolicach ciała, występowanie czerwonych pasów na skórze po zarysowaniu jej palcem (dermografizm) etc.

M. Sierosławski, Kraków.

Drugi powszechny spis ludności

Obecny II. spis ludności rozpocznie się dnia 9-go grudnia br. Termin ten jest bardzo trafny, gdyż ludność rolnicza zakończyła już jesienne roboty, przebywa więc w domu. W terminie tym powracają do stron rodzinnych prawie wszyscy sezonowi emigranci, którzy latem wyjeżdżali zagranicę na roboty rolne.

Samą akcję spisową wykonywać będą **komisarze spisowi.** Urząd ten, pełniony jako honorowy obowiązek społeczny, zostanie powierzony osobom, wyróżniającym się zaletami osobistemi i obywatelskiemi. Obowiązkiem komisarza spisowego będzie obejście mieszkań w powierzonym mu okręgu i osobiste wypełnienie odpowiednich rubryk w arkuszach spisowych, — według odpowiedzi, otrzymanych od mieszkańców — na stawiane im zapytania. Wszyscy muszą się temu obowiązkowi obywatelskiemu poddać, odmowa bowiem zeznań, udzielanie fałszywych informacyj, a tembardziej stawianie oporu, będzie karane i to nawet dość surowo. Złożenie zeznań dla nikogo nie może być powodem jakichkolwiekbądź przykrych skutków osobistych, ponieważ nad wszystkiemi wiadomościami, zebranemi w czasie spisu, czuwa surowo przestrzegana tajemnica statystyczna. Zamyka ona dostęp do materjałów spisowych wszystkim niepowołanym, choćby to były nawet urzędy państwowe, czy sądy.

Tak więc nikomu nie grozi wyznaczenie jakichkolwiek podatków, nałożenie kar administracyjnych, lub wytoczenie spraw sądowych — na podstawie odpowiedzi spisowych.

Obchodzenie mieszkań i spisywanie ludności zaczynają komisarze 9 grudnia rano. Komisarz musi osobiście obchodzić mieszkania, nie wolno mu też będzie, dla uproszczenia sobie zadania — zwoływać wszystkich spisywanych w jedno miejsce i tam gremjalnie wypytywać (co mogłoby zajść np. na wsi).

Komisarz na dowód pełnienia swoich funkcji otrzyma urzędową legitymację, którą powinien okazać, wchodząc do spisywanego mieszkania. Nietylko jednak budynki mieszkalne mają być odwiedzane przez komisarzy: każdy budynek, chociażby niemieszkalny

z przeznaczenia (np. skład, stodoła i t. p.) — winien być spisany, o ile chociażby jedna tylko osoba z tych lub innych powodów w budynku tym zamieszkiwała. Podobnie ludność zamieszkała na statkach, tratwach, wozach wędrownych — również będzie spisana. Jeżeli komisarz natrafi na bezdomnego, to i ten winien być na arkusz wciągnięty. Tym sposobem żadna osoba nie powinna zostać pominięta podczas spisu.

Formularze spisowe.

Wszystkie wiadomości, tyczące ludności, zapisywane będą na podstawowym formularzu, oznaczonym literą A.

Formularz ten jest to czterostronicowy arkusz, który obok rubryk z pytaniami, zawiera dokładne objaśnienia o sposobie ich wypełnienia. Obejmuje on wszystkie osoby spisane w jednem mieszkaniu.

Na pierwszej stronie znajduje się opis mieszkania, gdzie w kilku pytaniach zawarte są najważniejsze szczegóły charakterystyczne, jak jego wielkość, posiadanie kuchni itp. Druga i trzecia strona przeznaczone są na właściwe pytania, tyczące spisywanych osób. — A więc pierwsze dwie rubryki poświęcone są numerom poszczególnych gospodarstw domowych, zarejestrowanych w danem mieszkaniu, oraz numeracji osób, wchodzących w skład tych gospodarstw. Dalej wypisuje się imię i nazwisko osoby spisywanej; informacja ta ma znaczenie tylko pomocnicze: ma ona bowiem na celu umożliwienie późniejszego zwrócenia się komisarza do danych osób, gdyby zauważył w następstwie brak jakichś danych.

Następna rubryka określa stosunek poszczególnych osób do głowy gospodarstwa. Dalsze trzy — poświęcone są pytaniom, tyczącym płci, dokładnej daty i miejsca urodzenia. Rubryka 9 bada stan cywilny osób spisywanych. Rubryki 10 i 11 dotyczą wyznania i języka ojczystego.

Rubryki 12, 13, 14 i 15 poświęcone są tym osobom, które są bądź czasowo obecne, bądź też czasowo nieobecne. Figurować więc w nich będą wszyscy ci, którzy np. są w parodniowej gościnie u kogoś akurat w terminie spisu — i to w ten sposób, że w ich stałem mieszkaniu zostaną zapisani, jako czasowo nieobecni, u chwilowych zaś gospodarzy — jako czasowo obecni. W rubryce 16 wykazani będą wszyscy cudzoziemcy, przebywający w dniu 9 grudnia na terenie Rzeczypospolitej. Rubryki 17, 18 i 19 tego arkusza dotyczą wykształcenia, oraz umiejętności czytania i pisania. — W rubrykach od 20 do 26 spotykamy pytania, dotyczące zawodów. Najpierw — nazwy zawodu głównego, t. j. tego, który jest głównem źródłem utrzymania; dalej stanowisko w tym zawodzie, nazwy i rodzaje przedsiębiorstwa, w którem dana osoba pracuje, wreszcie — nazwy zawodu pobocznego.

Ostatnie dwie rubryki przeznaczone są dla właścicieli i dzierżawców gruntów. Poza tym podstawowym arkuszem będą jeszcze wypełniane specjalne arkusze budynkowe, okręgowe i t. d.

Kącik rolniczy

Hodowla drobiu w małych gospodarstwach.

Hodowla kur jest ze wszystkich spotykanych w Polsce rodzajów hodowli drobiu najbardziej rozpowszechnioną i posiada największe znaczenie gospodarcze, dzięki wybitnej nieśności tego ptactwa. Chowem kur zajmują się u nas przedewszystkiem małorolni, to też najlepiej rozwija się w okolicach o przewadze drobnych gospodarstw, a w szczególności w województwach: krakowskiem, zachodniej części lwowskiego i południowej kieleckiego. Ilość kur w Polsce możemy obliczać na 35 miljonów sztuk, a roczną produkcję jaj na 2,9 miljarda sztuk, z czego 25% pokrywa zapotrzebowanie rynku krajowego, pozostałe zaś 75% rok rocznie bywa wywożone zagranicę. Największy procentowy udział w wywozie przypada na woj. tarnopolskie (27,24%), lwowskie (19,65%), krakowskie (16,21%) i stanisławowskie 11,62%). Udział pozostałych województw znacznie mniejszy, waha się się od 7,49% dla woj. lubelskiego do 0,25% dla woj. warszawskiego.

Hodowla drobiu ma przedewszystkiem tę dobrą stronę, że ani jej zorganizowanie, ani prowadzenie nie wymaga większych nakładów, a włożony w nią kapitał szybko się wraca i względnie dobrze, nawet w obecnych warunkach procentuje.

Przy wyborze kierunku hodowli, decydującą rolę odgrywa większa lub mniejsza łatwość zbytu. Musimy wziąć pod uwagę, że spożycie drobiu w Polsce, nawet w okresie przedwojennym, nadzwyczaj małe, obecnie zmniejszyło się wybitnie wskutek ogólnego zubożenia społeczeństwa, zbyt jaj natomiast nie napotyka naogół na większe trudności ani w kraju, ani zagranicą.

Biorąc pod uwagę powyższe i decydując się na hodowlę kur o kierunku nieśnym, rolnik musi pamiętać, że podniesienie jakości swojego produktu osiągnąć może tylko przy odpowiednim doborze ras o wysokiej nieśności i wadze jaj. Za najbardziej odpowiednie do tego celu w naszych warunkach, uznane zostały z ras obcych Lenghorny, a z krajowych Zielononóżki, przyczem pierwsze, jako delikatniejsze i więcej wymagające, zalecićby można do chowu w woj. zachodnich, drugie natomiast w pozostałych województwach, a zwłaszcza centralnych i wschodnich.

Z innych czynników, warunkujących powodzenie hodowli, należy wymienić: racjonalne żywienie i odpowiednie pomieszczenie. Przy żywieniu kur nieśnych powinniśmy im zapewnić nietylko paszę bytową dla podtrzymania życia, ale także paszę produkcyjną, potrzebną dla wytwarzania jaj. Na podniesienie nieśności najsilniej wpływają pasze pochodzenia zwierzęcego, zawierające duże ilości białka, jak mączka mięsna lub rybia.

Jeżeli chodzi o tańsze sposoby żywienia, to poza odpadkami, w obfitości znajdującemi się prawie w każdem gospodarstwie, jako pasze dodatnio wpływające na nieśność, zalecić można: kukurydzę, makuchy, żołędzie, owies i jęczmień, a na okres zimowy przerośnięty owies, suszone i mielone chrabąszcze, grzyby, a wreszcie pokrzywy, traktowane jako dodatek do gotowanej okopowizny. Co się tyczy pomieszczenia dla drobiu, to najbardziej celowem jest wybudowanie specjalnego kurnika. Chcąc uniknąć jednak tego wydatku, możemy wydzielić pomieszczenie w jednym z budynków gospodarskich, pod warunkiem, że drób będzie miał zabezpieczony spokój, dużą ilość światła i uregulowany dopływ powietrza. Pamiętać przytem musimy, że na 1 m kwadratowy podłogi nie może wypadać więcej, niż 5—6 sztuk drobiu, i że wysokość pomieszczenia od podłogi do sufitu nie powinna być mniejsza jak 1,80 m.